

*Anna Sadurska*

## KOLEKCJE RZEŹBY RZYMSKIEJ W POLSCE DAWNIEJ I DZIŚ

Zainteresowanie sztuką starożytną pojawiło się w Polsce w XVI w. Jego najstarszymi przejawami są wypowiedzi podróżników, którzy jeździli do Włoch lub pielgrzymowali do Ziemi Świętej. Być może już w czasach zygmunto-wskich istniały w Polsce, zwłaszcza na dworze królewskim, jakieś zabytki starożytności, ale nic pewnego nie można na ten temat powiedzieć. Kolekcjonerstwo na wielką skalę rozpoczęło się dopiero w XVIII w., i to w drugiej połowie, za rządów Stanisława Augusta. Szło ono

w parze z jednej strony z rozwojem archeologii klasycznej jako nauki, której podwaliny stworzył Johan Joachim Winckelmann, z rozwojem wykopalisk we Włoszech i powstawaniem tam wielkich muzeów sztuki starożytnej, a z drugiej, z panującym wówczas w sztuce europejskiej klasycyzmem, polegającym najogólniej rzecz biorąc na naśladowaniu w architekturze i sztukach plastycznych antycznych rzeźb, budowli i malowideł ściennych. Dodajmy, że imitowano z reguły budowle rzymskie, najczęściej świątynie i grobowce oraz znalezione i wykopane w Italii posągi, przeważnie rzymskie kopie rzeźb greckich. Klasycyzm pozornie czerpał więc natchnienie z greckiej sztuki klasycznej, lecz w rzeczywistości kształtował się na bazie architektury i sztuki rzymskiej, okresu późnej Republiki i wczesnego Cesarstwa.

Klasycyzm krzewiąc się w Polsce w epoce stanisławowskiej spowodował zapotrzebowanie na antyczne rzeźby, które ustawiano w pałacach i parkach jako wysoko cenione elementy dekoracyjne. Dobry przykład takiego działania dał król Stanisław August urządzając Łazienki. W parku tym zbudowano dwie klasycystyczne świątynki, teatr ze sztucznymi ruinami na scenie oraz rezerwuar wodny imitujący grobowiec Cecylii Metelli. Pałac na wodzie został ozdobiony licznymi rzeźbami naśladowującymi posągi bóstw greckich i portrety cesarzy rzymskich.

Dokładne kopie licznych rzeźb antycznych wy-

konane we włoskim marmurze, we Włoszech lub w Polsce ozdobiły pałacowe sale. Był wśród nich Herkules odпочywający (tzw. Farnese), Apollo Belwederski, Amazonka wg oryginału w Watykanie, Wenus przykucnięta i Wenus stojąca, Leda z łąbędziem, posąg Westalki, Antinous wg oryginału w Muzeum Kapitołińskim, popiersia portretowe Juliusza Cezara, Trajana, Hadriana, Lucjusza Werusa, cesarzowych Faustyny, Plotyny i in. kopie nowożytnie o podobnym charakterze.

Oryginałów antycznych król sprowadzał niewiele, zapewne z powodu wygórowanej ich ceny. Zamiast tańszych fragmentów lub dzieł o charakterze rzemieślniczym, jak np. nagrobki wolał nabywać kopie zabytków pierwszorzędnej jakości, odpowiadające charakterem królewskiej rezydencji. Wiadomo jednak, że za pośrednictwem swojego agenta Ignazio Brocchi, a następnie Augusta Moszyńskiego kupił we Włoszech kilkanaście rzeźb oryginalnych. Były to rzymskie kopie greckich posągów, jak Wenus w typie Knidyjki, kolosalna głowa Minerwy, personifikacja rzeki, popiersia cesarza Augusta i Antoninusa Piusa oraz nieznanego Rzymianina. Być może do kolekcji królewskiej należała także marmurowa głowa Niobe w Nieborowie, zapewne kopia nowożytna.

Kolekcja królewska uległa rozproszению po śmierci Stanisława Augusta i właściwie poza jedną Wenus, tzw. z Białego Domku pozostały z niej na miejscu tylko nowożytnie kopie.



Prof. dr hab. Anna Sadurska, prac. UW od 1951 r., kierownik Katedry Archeologii Śródziemnomorskiej UW od 1972 r. odbyła studia w zakresie filologii i archeologii klasycznej na uniwersytetach: KUL, Łódzkim i Warszawskim pod kierunkiem profesorów: Mieczysława Popławskiego, Jana Oka, Adama Krokiewicza oraz Rajmunda Gostkowskiego i Kazimierza Michałowskiego. Uzyskała w 1951 r. tytuł dr archeologii klasycznej na Uniwersytecie Warszaw-

skim na podstawie pracy: *Inscriptions latines et monuments funéraires romains au Musée National de Varsovie* (wyd. w 1953 r.), napisanej pod kierunkiem prof. dr Kazimierza Michałowskiego, tytuł docenta na podstawie rozprawy *Les Tables Iliques*, Warszawa 1964. Tytuł prof. nadzw. uzyskała w 1973 r. Poza w.w. publikacjami jest autorką I t. „Corpus Signorum Imperii Romani”, Pologne, pt. *Les portraits romains dans les collections polonaises* (W-wa 1972), podręcznika: *Archeologia Starożytnego Rzymu*, t. I, Od okresu królów do schyłku Republiki (W-wa 1975), książek popularnonaukowych: *W cieniu Panteonu* (W-wa 1965), *Palmyra narzeczona pustyni* (W-wa 1968), *Sztuka ziemi wydarta* (W-wa 1972). W druku: *Le tombeau de famille de Alaine*, w serii *Palmyre Fouilles Polonaises* t. VII. W przygotowaniu do druku: *Archeologia Starożytnego Rzymu*, t. II, *Sztuka rzymska okresu cesarstwa*. Jest autorką rozpraw i artykułów z zakresu epigrafiki łacińskiej, historii sztuki rzymskiej, dziejów archeologii klasycznej, sztuki i kultury materialnej Palmyry. Brała udział w wykopaliskach prowadzonych przez prof. dr K. Michałowskiego w Mirmekion, Tell Atrib i w Palmyrze. Wykształciła 15 magistrów i 2 doktorów archeologii śródziemnomorskiej.

Jest sekretarzem Zarządu Głównego Polskiego Tow. Filologicznego, członkiem Komitetu Nauk o Kulturze Antycznej PAN i Rady Naukowej Zakładu Archeologii Śródziemnomorskiej PAN. Odznaczona Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski za działalność naukową i dydaktyczną.

Innym śladem działalności króla jest zbiór odlewów gipsowych kupowanych przede wszystkim w

Dreźnie, gdzie istniała już wtedy doskonała formier-  
nia wykonująca odlewy nie tylko z rzeźb prze-  
chowywanych w miejscowym muzeum (tzw. Galeria  
pod Zielonym Sklepieniem), lecz także z form zdej-  
mowanych w innych muzeach europejskich. Tę ko-  
lekcję, uchodzącą wówczas za jedną z najlepszych  
w Europie król przeznaczył dla założonej przez sie-  
bie Malarni, tj. Akademii Malarskiej. Na podstawie  
odlewów młodzi artyści mieli poznawać tajniki kom-  
pozycji i opanować sztukę odtwarzania ciała ludz-  
kiego. Była to metoda nauczania charakterystyczna  
dla epoki, w której J. J. Winckelmann nawoływał,  
aby artyści nie naśladowali rzeczywistości, lecz dzie-  
ła starożytnych mistrzów. Kolekcja gipsów przeszła  
różne koleje w XIX i XX w., by zupełnie niedaw-  
no trafić do Pomarańczarni w Łazienkach, gdzie  
zdobi Ogród Zimowy.

Poza zakupami królewska kolekcja rzeźb po-  
większała się także o dary. Np. nuncjusz papieski,  
monsignore Litta, przysłał z Włoch wielką skrzynię,  
która niestety nie zastała już króla w Warszawie.  
Jej zawartość stanowił marmurowy trójnóg pod-  
trzymujący wielką misę. W nogi trójnoga wmonto-  
wano trzy marmurowe główki dziecięce: dwa por-  
treti i jednego satyrka uwieńczonego winną lato-  
roślą. Ten zabytek przechwyciła do swojej kolekcji  
Helena Radziwiłłowa z Nieborowa. Radziwiłłowa  
urządzała bowiem, podobnie jak król, klasycystycz-  
ny park, oddalony o 4 km od Nieborowa, który na-



Statuetka Wenus w zbiorze Muzeum Narodowego w Nieborowie. Rzymska kopia hellenistycznej rzeźby w typie tzw. Wenus Kapitołińskiej. Głowa nie antyczna. I—II w.

zwała Arkadią. W Arkadii była świątynia rzymska, jak w Łazienkach oraz amfiteatr, cyrk, a także inne pawilony o pięknych nazwach: przybytek Arcykapłana, Grobowiec Złudzeń, Świątynia Nieszczęścia i inne. Helena Radziwiłłowa w przeciwieństwie do króla zbierała wyłącznie oryginały, oczywiście nie najwyższej klasy. Zdobyła je zresztą nie we Włoszech jak inni kolekcjonerzy, ale w Rosji. Helena była bowiem zaprzyjaźniona z Katarzyną II, a następnie z carami Pawłem i Aleksandrem i bardzo często przebywała w Petersburgu. W kilka miesięcy po śmierci Katarzyny, w 1796 r., wywozła stamtąd pierwszy transport rzeźb, a po pięciu latach następny. Wszystkie te rzeźby pochodzą z Rzymu lub jego okolic, a caryca lub jej następca zakupili je dla swoich pałaców w Carskim Siole i w Gatczyńie. Nie wiemy czy Radziwiłłowa otrzymała je w prezencie, czy też odkupiła i od kogo, gdyż informacje na ten temat są sprzeczne i niepewne. 50 rzeźb z tej kolekcji pozostało dotychczas w Nieborowie, gdyż Arkadia popadła w ruinę wkrótce po śmierci swej założycielki, a kilka trafiło przed 10 laty do Muzeum Narodowego w Warszawie i jego filii w Wilanowie.

Zbiór wilanowski z kolei, zdobiący jedno niewielkie pomieszczenie zwane Lapidarium, składa się z dwóch kolekcji: starszej, zgromadzonej pod koniec XV w. przez Stanisława Kostkę Potockiego i młod-



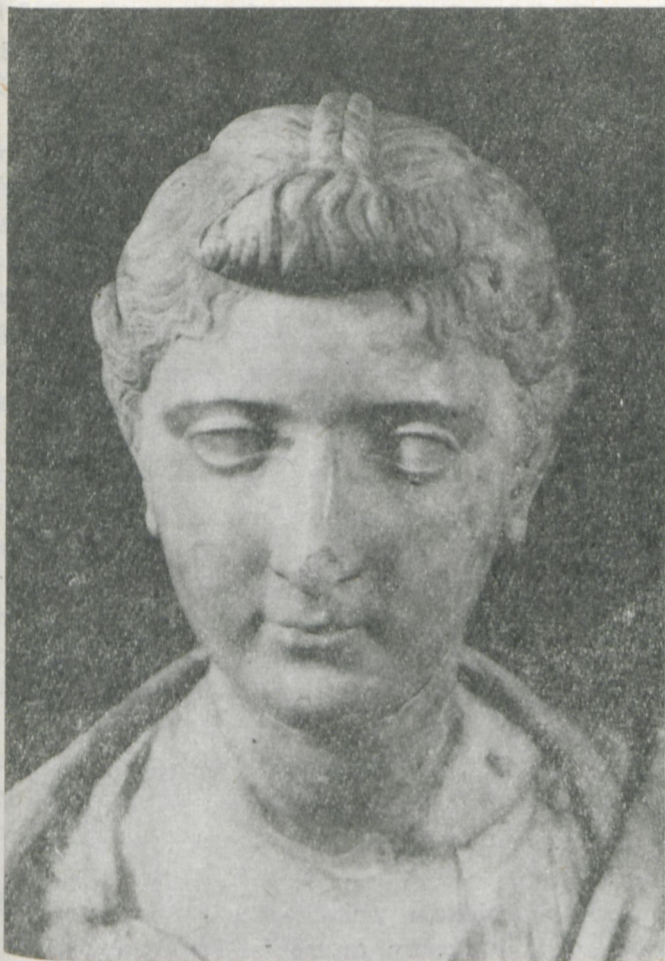
szej, nabytej przez Augusta Potockiego we Włoszech w 1858 r.

Stanisław Kostka Potocki był najwybitniejszym w Polsce stanisławowskiej znawcą sztuki starożytnej, a także czynnym archeologiem, gdyż prowadził we Włoszech wykopaliska, opracował projekt rekonstrukcji willi Pliniusza Młodszeo w Laurentum i napisał dwa dzieła: *O sztuce u dawnych, czyli Winkelman Polski*, wydane w 1815 r. oraz *O architekturze*, którego nigdy nie ogłosił drukiem. W latach 1785—6 musiał przebywać poza krajem. Spędził ten okres wraz ze swoją teściową, Elżbietą Lubomirską we Włoszech. Kupowali wówczas liczne wazy greckie i rzymskie rzeźby. Ozdobiły one później pałac Stanisława i Aleksandry z Lubomirskich w Wilanowie oraz pałace Lubomirskich w Łańcucie i Przeworsku. Do Wilanowa trafiło kilka rzymskich portretów, dwa posągi kobiece, trzy hermy, a także piękna kolekcja waz greckich (ok. 100), ale to już nie należy do naszego tematu. Wnuk Stanisława, August Potocki, dokupił 30 fragmentów, przeważnie z sarkofagów rzymskich, w tym jeden bardzo piękny z portretem Rzymianki z poł. III w.; kazał je wmurować w ściany jednego z pomieszczeń tworząc Lapidarium.

Podobny charakter miał niewielki zbiór fragmentów architektonicznych wmurowanych w zewnętrzne ściany Domu Gotyckiego w Puławach, w parku urzą-

dzonym przez Izabellę z Flemingów Czartoryską na przełomie XVIII i XIX w. Nadesłał je do Puław syn Izabelli, książę Adam Czartoryski, który w latach 1799—1800 był posłem w królestwie Sardynii i parali się po amatorsku archeologią prowadząc wykopaliska na Forum Romanum. Niewiele z tych, bardzo zresztą fragmentarycznych i mało wartych zabytków przetrwało na miejscu, ale posiadamy dokładny ich katalog napisany i wydany przez księżnę w 1828 r. Czegoż tam nie było! „Kamień z Portyku archiwów w Rzymie” (czyli z Tabularium), „ułomek z bramy Septima Sewera” (czyli z Łuku Septymianusa Sewera), a także „kamień z wielkiej kloaki nad Tybrem” (Cloaca Maxima) i „gwóźdź starożytny wyjęty przez Milorda Elgina z pomnika w Atenach”. We wnętrzu Domu Gotyckiego był zbiór różnych pamiątek historycznych. Dom Gotycki ukończono w 1809 r. i tę datę uważać należy za początek historii muzeów polskich.

Dwa inne zbiory muzealne, zupełnie innej klasy, powstały już w drugiej połowie XIX w. Zostały one zgromadzone przez Władysława Czartoryskiego i jego siostrę Elżbietę z Czartoryskich Działyńską. Jeden z nich mieścił się w słynnym krakowskim Muzeum Czartoryskich otwartym w 1880 r. Trafiły tam zabytki ruchome (nie wmurowane w ściany) z Puław oraz liczne starożytności egipskie, greckie i rzymskie zakupywane przez księcia Władysława przede wszystkim w Paryżu, gdzie przebywał wiele lat. Zbiór ten uzupełniony już po otwarciu muzeum



Portret cesarzowej Liwii w Muzeum Narodowym w Poznaniu. Pocz. I w.

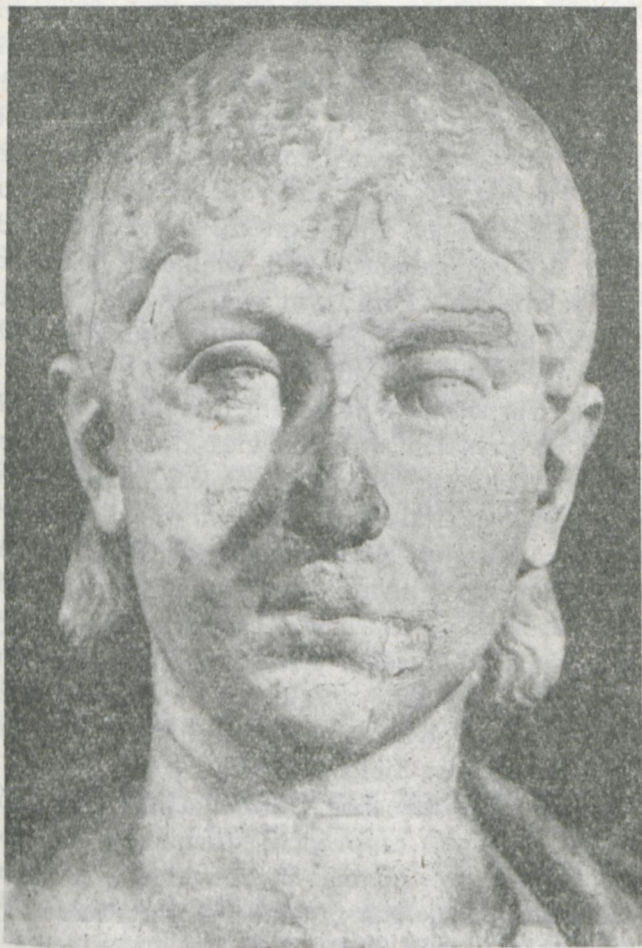
zakupami dokonywanymi przez fundatora do 1895 r. wzbogacił się po drugiej wojnie o piękną kolekcję rzeźb rzymskich nabytą przez Artura Potockiego dla jego pałacu w Krzeszowicach w 1830 r.

Drugie duże muzeum starożytności powstało w Gołuchowie. Ufundowała je Elżbieta z Czartoryskich Działyńska. Muzeum słynęło przede wszystkim ze wspaniałej kolekcji waz greckich zgromadzonej przez Jana Działyńskiego, lecz były tam również cenne rzeźby rzymskie: portrety, sarkofagi, posągi i reliefy. Zbiór ten po wojennych perypetiach wszedł do Działu Sztuki Starożytnej Muzeum Narodowego w Warszawie.

Do tego Muzeum trafiły też rzeźby rzymskie sprowadzone z Włoch przez Annę z Tyszkiewiczów Potocką-Wąsowiczową w 1828 r. „dla upowszechnienia w kraju przedmiotów tego rodzaju i pomnożenia modelów do naśladowania dla osób poświęcających się naukom sztuk wyzwolonych”. Są wśród tych rzeźb popiersia portretowe, reliefy (hermy, posąжки i urny.

W XVIII i XIX w. powstały też różne inne kolekcje, które uległy rozproszeniu, i tylko bardzo żmudne studia archiwaliów pomogą kiedyś je zrekonstruować.

Obecnie kolekcja warszawska jest niewątpliwie najbogatsza w rzeźby rzymskie. Poza zabytkami z Jabłonny i Gołuchowa, Łańcuta i Przeworska zawiera również rzeźby z pałacu Paca skonfiskowane



Portret cesarzowej, zapewne Orbiany obecnie w Muzeum  
w Gołuchowie. 1 poł. III w.

przez rząd carski w 1834 r. i zwrócone przez rząd radziecki w 1928 r., z Liceum Hosianum w Braniewie (przede wszystkim nagrobki z reliefami i inskrypcjami) oraz z kilku innych, mniejszych zbiorów. W 1962 r. powiększona została o depozyt Luwru, tj. rzeźby przysłane do naszego muzeum z Paryża na lat 99. Najciekawszą pozycją tego depozytu są trzy nadnaturalnej wielkości posągi cesarzy rzymskich. Poza tym warszawska kolekcja jest stale wzbogacana przez dary i zakupy oraz zabytki z polskich wykopalisk.

Poza Warszawą, Wilanowem, Nieborowem i Muzeum Czartoryskich w Krakowie, które już zostały omówione, istnieją jeszcze w Polsce mniejsze kolekcje i galerie. Należy do nich niewielki dział starożytności Muzeum Archeologicznego PAN w Krakowie, Muzeum Uniwersytetu Jagiellońskiego, Muzeum Narodowego także w Krakowie. Kilka zabytków posiadają: Muzeum Archidiecezjalne we Wrocławiu (stele nagrobne z Palmyry i z Antiochii), Zakład Archeologii Klasycznej Uniwersytetu Wrocławskiego, Muzeum w Zielonej Górze.

Bardzo ciekawa choć niewielka (17 zabytków) kolekcja popiersi rzymskich stanowiąca własność Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu jest obecnie podzielona zdobiąc Stary Ratusz w tym mieście oraz jedną z sal zamku w Gołuchowie. W tym zespole należy wymienić wspaniały portret cesarzowej Liwii, jeden z najlepszych i najlepiej za-

chowanych oraz głowę posągu Artemidy Braurońskiej (rzymska kopia).

Muzea polskie posiadają w sumie około 500 zabytków rzeźby rzymskiej. Z jednej strony dokumentują one pewne zasadnicze kategorie zabytków, jak kopie greckich posągów, portrety, sarkofagi, urny i ołtarze nagrobne, reliefy i fragmenty architektoniczne, z drugiej zaś rzucają światło na dzieje zainteresowań antykiem w Polsce, czyli na pewien aspekt naszej kultury narodowej. Zwróćmy też uwagę na zmienność ich funkcji na przestrzeni ostatnich 200 lat. W XVIII w. służyły wyłącznie do dekoracji, w XIX w. zaczęły pełnić rolę dydaktyczną, w XX w. stały się punktem wyjścia do badań naukowych nad rzeźbą rzymską oraz dziejami kolekcjonerstwa w Polsce.

Warszawa